

# Psy - wyrzucane z okien, ciągnięte za samochodem

Data publikacji: 19.01.2011 10:00

**Sprawa psa zakatowanego przez pijanych mężczyzn z Lipnicy Małej obiegła w ostatnich dniach niemal całą Polskę. Przypomnijmy – mężczyźni przywiązali linką holowniczą do samochodu psa i tak długo ciągnęli za pojazdem, aż urwali zwierzęciu głowę.**

Pies przez pewien czas biegł za samochodem, ale potem opadł z sił. To jednak nie zniechęciło 18,19 i 23- latka, ciągnęli psa dalej, zatrzymali się dopiero kiedy urwali mu głowę.

**- To nieprawdopodobne, do czego zdolny jest człowiek - istota obdarzona inteligencją i rozumem – mówi z oburzeniem pani Irena mieszkanka Cieszyna i właścicielka 8-letniej bernardynki – o takich sprawach powinno się mówić i pokazywać sprawców, być może taki rozgłos będzie ostrzeżeniem dla potencjalnych naśladowców tych trzech mężczyzn.**

Dlaczego tak wielu ludzi znęca się nad zwierzętami? Skąd bierze się w nich taka agresja ?

**- Nie uczymy dzieci, że zwierzęta także cierpią i czują – mówi pani Irena, a jej sąsiadka, która systematycznie dokarmia bezpańskie koty dodaje - Może problem tkwi również w tym, że jeśli coś dostajemy za darmo, albo wydajemy na to niewielkie pieniądze to tego nie szanujemy. Schroniska pełne są zwierząt, w gazetach nieustannie pojawiają się ogłoszenia typu "oddam psa w dobre ręce". Myślę, że gdyby rodzice zapłacili za kota lub pieska tysiąc złotych, to pewnie takie sytuacje zdarzałyby się dużo rzadziej.**

Zawsze wydaje nam się, że złe rzeczy dzieją się daleko od nas i niewiele mamy z nimi wspólnego, a jednak...

**- W ostatnim czasie mieliśmy trzy takie sprawy. W Brennej przez okno z czwartego piętra wyrzucono szczeniaki, podobna sytuacja miała miejsce w Skoczowie. Aktualnie zajmujemy się również sprawą, która dotyczy nie psa, ale królika. Prawdopodobnie zwierzę, zostało zabite przez uderzenie o ścianę. Niestety takie rzeczy się zdarzają – mówi Katarzyna Brandys – Chwastek z Fundacji dla Zwierząt i Środowiska "Lepszy Świat" .**

Los, a może dokładniej człowiek nie był łaskawy również dla Pirata, młodego pisaka z cieszyńskiego schroniska. Gdyby zwierzę umiało mówić może opowiedziało by ile w swoim krótkim życiu już przeszło. Ludzie znęcali się nad nim, ktoś okaleczył mu oko. Pirat boi się ludzi, jest nieufny, ale łagodny. Nadal czeka na ciepły, bezpieczny dom.